

ABW nabija statystyki Jackiem Międlarem?

14 grudnia 2019

Z działalnością byłego księdza Jacka Międlara nie jest nam szczególnie po drodze, jednak trudno nie odnotować kolejnego „bohaterskiego” wyczynu Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Zbliża się koniec roku, tak więc najwidoczniej smutni panowie z aparatu represji postanowili nabić sobie statystyki, czyniąc to dodatkowo podczas mało fortunnej daty 13 grudnia.

Środowisko Konfederacji oraz portalu wPrawo.pl poinformowały wczoraj przed południem o zatrzymaniu Międlara przez agentów ABW. Z dostępnych informacji wynika, że funkcjonariusze tej instytucji zapukali do drzwi byłego księdza o godzinie 6.00 rano. Obiektem zainteresowania służb było nie tylko obecne miejsce zamieszkania redaktora wspomnianego portalu, ale także dom jego rodziców w województwie podkarpackim.

W rodzinnym domu Międlara ABW miało szukać materiałów pirotechnicznych, natomiast on sam został zatrzymany za szerzenie „mowy nienawiści” przez funkcjonariuszy uzbrojonych w długą broń. Jak na razie nie są znane szczegóły dotyczące miejsca pobytu byłego księdza oraz dokładnych zarzutów względem jego osoby.

Konferencję prasową w tej sprawie zorganizowali w Sejmie politycy Konfederacji. Poseł Grzegorz Braun informując o zatrzymaniu Międlara podkreślił, że obecnie za jego życie i zdrowie odpowiada premier Mateusz Morawiecki. Dodatkowo reżyser zwracał uwagę na fakt, że dzisiaj we Wrocławiu ma odbyć się organizowana przez środowiska prawicy demonstracja w rocznicę wprowadzenia Stanu Wojennego. Zdaniem Brauna zatrzymanie Międlara może być więc celową prowokacją.

Parlamentarzysta Konfederacji zauważył, że ABW stosowała już podobne prowokacje, czego przykładem może być sprawa Brunona

Kwietnia. Zdaniem Brauna trafił on do aresztu i już z niego nie wyszedł, ponieważ targnął się na swoje życie akurat tuż przed terminem zwolnienia z więzienia.

Na podstawie: DoRzeczy.pl, Twitter.com, wPrawo.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)